

Tego dnia Grand Feather czuł się wspaniale. Niezwykle dobrze mu się spało. Pogoda była piękna, a ptaszki wesoło ćwierkały. Nawet został wcześniej wypuszczony z pracy ze względu na awarię toalet i zalanie piętra, na którym pracował. Feather postanowił odwiedzić swoją ulubioną ciastkarnię i nabyć „Krażek Ostatecznego Smaku”, jeden z najpyszniejszych donutów, jakich przyszło mu kosztować. Usiadł na zewnątrz i już miał uraczyć swe podniebienie niebiańskim deserem, gdy nagle zobaczył biegnącego środkiem ulicy kucyka ziemskiego z donutem w pyszczku.

– Biegwij! – zakrzyknął „ziemniak”.

Feather natychmiast zrozumiał powód i, chwytając słodycz, także rzucił się do ucieczki. Celestia wyruszyła na słodki żer.